

Jarosław Załęcki  
*Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca  
w świadomości gdańszczan*

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, 293 ss.

Niniejsza rozprawa niewątpliwie mieści się w głównym nurcie zainteresowań jej autora, jaką od lat jest problematyka socjologii pogranicza i mniejszości narodowych, a także w socjologii miasta, z dużym uwzględnieniem zagadnień metodologicznych, a zwłaszcza umiejętności projektowania oraz realizacji indeksów i skal jako narzędzi socjologa – praktyka.

Przedstawiana monografia ma strukturę logiczną i konsekwentnie postawione problemy. Składa się ze wstępu i siedmiu rozdziałów, zakończenia, streszczenia w języku niemieckim oraz bibliografii – ok. 300 pozycji.

Analiza zawartości książki pozwala stwierdzić, że po kompetentnym przygotowaniu instrumentarium teoretyczno-metodologicznego, jej autor za główny problem pracy przyjął kontakt międzykulturowy w relacji gdańszczan i ich niemieckich sąsiadów.

Przedmiotem analizy są trzy zbiorowości badane na próbach: mieszkańcy Gdańska (610), uczniowie wybranych ponadgimnazjalnych szkół w Gdańsku (900) oraz Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku (105). Wobec zastosowanej metodologii nie sędzę, aby różnice wielkości prób w jakiś widoczny sposób miały wpływ na ich analizę porównawczą.

Dominujące analizy ilościowe uzupełnione zostały materiałami jakościowymi. Ponadto wykorzystywane były kontrolne próby z CBOS-u i innych badań.

Za pewien mankament pracy można by uznać zbyt dużą jej objętość, w tym dość liczne powtórzenia. W sumie 7 rozdziałów i dodatki – ok. 300 stron. Przemyślana struktura pracy oraz doskonały warsztat w pełni rekompensują wspomniane uwagi.



Przejdę teraz do spraw szczegółowych. Przedmiotem zainteresowania Jarosława Załęckiego są konkretne relacje Polaków i Niemców na pograniczu kulturowym Pomorza Nadwiślańskiego obciążone trudnym doświadczeniem historycznym, które nie sprzyjało dobremu współżyciu sąsiedzkiemu. Autor zwraca uwagę na potrzebę poprawy wzajemnych wizerunków, a zwłaszcza obrazu Niemca w świadomości gdańszczyzan. Można wnosić z rozważań, iż wzorcem mogłoby być ukształtowanie postawy człowieka tolerancyjnego, niewyrzekającego się korzeni narodowych i religijnych. Taka przesłanka służyłaby za warunek do porozumienia, czyli osiągnięcia daleko posuniętego konsensusu „po obu stronach granicy” polsko-niemieckiej.

Do realizacji zadania droga miałyby prowadzić między innymi przez neutralizowanie stereotypów i rugowanie uprzedzeń. Praktyczne nastawienie badacza nie precyzuje jednak jakichś długofalowych działań, można by się domyślać, że chodzi mu o zacieśnienie współpracy polsko-niemieckiej w Unii Europejskiej.

Autor prezentowanej tu monografii skoncentrował się na kwestii podejmowania działań na rzecz modyfikacji postaw gdańszczyzan wobec Niemców, ze szczególnym uwzględnieniem programów wymiany oraz edukacji języka niemieckiego. Wnioski z badań porównawczych i obserwacji sugerują, że najbliższe założonej opcji wielokulturowej, w sensie równoważenia wpływów polskich i niemieckich, jest środowisko intelektualne Gdańska.

Moim zdaniem stosunkowo słabszym fragmentem pracy jest rekonstrukcja świadomości gdańszczyzan po wojnie, oparta na artykułach prasowych z „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1947 (na przykład s. 74–75, 80). Zbyt powierzchownie wykorzystywane są analizy frekwencyjna i semantyczna oraz materiał jakościowy.

Głównym celem pracy było porównanie trzech prób: gdańszczyzan, uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Gdańsku oraz Polaków z badań CBOS-u pod względem ich stosunku do Niemców. Z badań wynika, że stopień antypatii do Niemców jest wydatnie niższy w Gdańsku (niż w Polsce): 21% i 34%, ale nie przekłada się to wprost na sympatię jako emocję przeciwstawną (różnice procentowe w granicach 3 pkt.). Okazało się bowiem, że różnice między tymi stanami wypełniła zadeklarowana obojętność: gdańszczyzanie/Niemcy – 43,0%; uczniowie/Niemcy – 37,8%, Polacy/Niemcy – 33,0% (s. 153).

J. Załęcki akcentował znaczenie cech demograficznych jako istotnych w stacjach różnicowania opcji dodatkowo wobec Niemców, np. kobiety o 10% większą sympatią niż mężczyźni; osoby w wieku do 29 lat – sympatia 43,3%, podczas gdy osoby w wieku ponad 58 lat – tylko 17,1%.

Praca Jarosława Załęckiego sporo wiedzy wnosi też o autostereotypie Niemca na przykładzie oczekiwań i opinii członków Związku Mniejszości Niemieckiej (s. 204). Jak się można było tego spodziewać, przywiązują oni większe

znaczenie do cech sprawnościowych człowieka, w porównaniu z cechami moralno-osobowościowymi (s. 210). Daje to pewien ogład Niemców pod względem preferencji zachowań praktycznych i skutecznych, czym na ogół górowali historycznie nad Polakami.

Ta prawidłowość w preferencji określonych cech charakteru znalazła także odbicie w kontraście „starych” i „młodych” gdańszczan: „starzy” – cechy moralne, „młodzi” – cechy sprawnościowe.

Nie ulega wątpliwości, że takie cechy jak wiek i wykształcenie mają wpływ na charakter stosunków tu rozpatrywanych. Z badań wynika na przykład, że stosunek gdańszczan do Niemców zmienił się na przestrzeni sześćdziesięciu lat, oraz wzajemnie, w kierunku akceptacji i różnych form kontaktów (tab. s. 234). Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie młodzieży, zwłaszcza tej, która uczestniczy w wymianie polsko-niemieckiej oraz realizuje naukę w języku niemieckim. Tego można się było spodziewać, a konkretne wyniki profesjonalnych badań to uświadamiają. Chociaż proces idzie w dobrym kierunku, to jednak nie wszystkie bariery zostały zniesione.

Dobrze jest zdawać sobie sprawę z rozróżnień pomiędzy bardziej obiektywnym obrazem – wizerunkiem, a tendencyjnym stereotypem czy uprzedzeniem. Jarosław Załęcki wiele miejsca w pracy temu poświęca, analizując między innymi takie kategorie jak „lęk międzygrupowy” i „stereotyp spiskowy” – z punktu widzenia ich negatywnej roli dla kontaktu międzykulturowego. W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę również na uwarunkowania, które powodują, że rozwiązania nie są takie proste.

Po pierwsze – pamięć historyczna dotycząca II wojny światowej i zbrodni hitlerowskich w Polsce. Florian Znaniński opisał to bardzo analitycznie swego czasu w książce *Walka o Pomorze*, rozróżniając ekspansje negatywną i pozytywną. Niemcy oczywiście też przeżyli swoją wielką traumę, ale była ona skutkiem ideologii hitlerowskiej i II wojny światowej.

Autor w rozprawie nie pomija tych wątków ani też przytaczania opinii innych socjologów na ten temat (na przykład Andrzeja Saksona).

Po drugie – obecna polityka Niemiec niestety, obok pozytywnego trendu związanego z wymianą kulturalną i ekonomiczną oraz współpracą w Unii Europejskiej, „produkuje” również fakty kolidujące z polskimi dążeniami i priorytetami, jak na przykład gazociąg naftowy na Bałtyku, czy budowa Centrum dla Wypędzonych w Berlinie.

Z kolei przyjazd na Westerplatte kanclerz Merkel nastraja optymistycznie, zostawiając bardzo pozytywny ślad w pamięci Polaków.

Reasumując ten kluczowy wątek, można przyjąć, że stosunki polsko-niemieckie przechodzą przez dwa etapy – od ekspansji negatywnej do ekspansji pozytywnej (pokojowej) i obecnie znajdują się na etapie wszechstronnej i zaawansowanej współpracy.



W recenzji, tak jak wspomniałem, podnoszenie wszystkich wątków w tak szeroko rozwiniętej problematyce, przy ogromnej ilości danych nie było możliwe. Postawione przez autora hipotezy zostały udowodnione, co stanowi zasadniczy sprawdzian realizacji celów pracy.

Oceniam powyżej przedstawioną monografię zdecydowanie pozytywnie, również ze względu na pomysłowość i inicjatywność jej autora. Uważam też, że przedstawione w niej rozległe zainteresowania tematyczne stanowią jej wielką zaletę.

Jarosław Załęcki ma na swoim koncie bogaty dorobek naukowy: 4 książki i 39 publikacji w różnej postaci. Warto zwrócić uwagę, że miejscem ich wydania są różne wydawnictwa i ośrodki w kraju, co świadczy o rozległych kontaktach naukowych.

*Marek Latoszek*

